Moneta

Pewnego dnia, w drodze do szkoły mały Kazio znalazł dziwną monetę na chodniku. Ponieważ bardzo się spieszył, schował ją szybko do kieszeni i pobiegł do szkoły. Pomyślał: „Przyjrzę się jej na przerwie, teraz nie mogę spóźnić się na matematykę, bo znów będę wezwany do tablicy". Po matematyce Kazio zapomniał zajrzeć do kieszeni i obejrzeć monetę. Nie zrobił tego na żadnej przerwie w tym dniu, bo był bardzo zajęty planowaniem razem z kolegami sobotniego meczu w piłkę nożną. Chłopcy umawiali się na spotkanie na boisku, ale ciągle komuś coś nie pasowało. Krzyś rano jechał do babci, a Tomek musiał zająć się młodszą siostrą, która była chora. Kazio był największym miłośnikiem piłki nożnej i na boisku mógłby spędzać cały dzień. Zaproponował, aby każdy przyszedł wtedy, kiedy będzie mógł. Wiedział, że on będzie tam od rana aż do popołudnia. Rodzice pozwalali mu grać w piłkę tyle, ile chciał. Wszyscy rozbiegli się do domów. Kazio był już blisko swojego bloku, kiedy w kieszeni poczuł swoją nową monetę. Nie wyjmując jej z kieszeni zaczął nią obracać. Myślał przy tym o meczu i życzył sobie, aby Krzyś i inni chłopcy mogli jak najwcześniej pojawić się na boisku. W domu mama zaprosiła wszystkich na obiad. Dziadek Kazia był już bardzo stary, ale bardzo lubił rozmawiać z wnukiem o jego przygodach w szkole. Zapytał więc:

- Co słychać młody zuchu w szkole? Wydarzyło się coś ciekawego?

Kazio przypomniał sobie o znalezionej monecie. Uśmiechnął się i zaczął szukać jej w kieszeni.

-Zobacz dziadku, co znalazłem. Jeszcze nie widziałem takiej monety. Może ty wiesz skąd ona pochodzi.

Dziadek wziął ostrożnie monetę. Nasunął okulary na nos i zaczął bacznie się jej przyglądać.

-Wiesz Kaziu, nigdy nie widziałem takiej monety. Trudno jest odczytać na niej napisy. Musi to być jakaś historyczna moneta. Zachowaj ją sobie, a ja skontaktuje się z moim przyjacielem, który kolekcjonuje monety. Na pewno opowie nam o niej coś ciekawego.

Kazio zabrał pieniążek i zaniósł go do swego pokoju. Po kilku dniach zapomniał o swoim znalezisku. Za to w sobotę Krzyś pierwszy pojawił się na boisku, co bardzo ucieszyło Kazia. Inni koledzy też się szybko pojawili, więc chłopcy razem ruszyli do zabawy.

Kilka dni później moneta sturlała się z półki i Kazio wstając rano stanął na nią. Przypomniał wtedy o niej. Pogładził ją czule i odłożył na miejsce myśląc o tym, aby tacie udało się dzisiaj wcześniej skończyć pracę, bo ciągle wracał późnym wieczorem bardzo zmęczony.

Kiedy wrócił ze szkoły tato czekał już na niego i zaproponował po obiedzie wspólne wyjście do kina. Okazało się, że wszystkie części potrzebne do naprawy sprzętu dotarły na czas i tato Kazia mógł sprawnie naprawić aparaturę w zakładzie pracy.

Wieczorem Kazio przypomniał o monecie i porannym życzeniu. Podszedł więc do szafki wziął monetę i ją pogładził. Pomyślał o swoim koledze Stasiu, który miał złamaną nogę i długo leżał już w domu. Pomyślał, że bardzo chciałby go odwiedzić.

Następnego dnia zjawił się w domu przyjaciel dziadka. Kazio przyniósł swoją znalezioną monetę. Pan Jan założył swoje powiększające okulary i oglądał ją z każdej strony. Wreszcie rzekł:

-Kaziu, masz wielkie szczęście. Jest to moneta „dobrego serca". Znajdują ją tylko bardzo uczciwi i prawi ludzie. Pomaga ona spełniać małe życzenia, dzięki którym inni są szczęśliwsi. Nie możesz wykorzystywać jej w celu zrobienia komuś krzywdy lub zemsty. Wtedy moneta straci moc. Dlatego pamiętaj, że tylko dobre życzenia twoja moneta pomoże ci spełnić.

Okazało się, że pan Jan jest sąsiadem Stasia, więc zaproponował, że zabierze Kazia ze sobą. Kazio i dziadek byli bardzo uradowani. Kazio postanowił, że będzie dbał o swoje znalezisko, aby jak najdłużej przynosiło radość innym. Może i ty możesz postępować tak jak Kazio, nawet bez monety. Spróbuj, to nie takie trudne.

Milena

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026